

NIEMATERIALNE WARTOŚCI KRAJOBRAZÓW KULTUROWYCH

Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego Nr 15

Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Sosnowiec, 2011

Robert JOP

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Instytut Historii

Lublin, Polska

e-mail: robert.jop@wp.pl

NIEMATERIALNE WARTOŚCI KRAJOBRAZU KULTUROWEGO W BADANIACH HISTORYCZNYCH. PRZYKŁAD GRANIC I PRZESTRZENI

NON-MATERIAL VALUES OF THE CULTURAL LANDSCAPE IN HISTORICAL RESEARCH AS EXEMPLIFIED BY BOUNDARIES AND SPACE

Słowa kluczowe: granica, przestrzeń, geografia historyczna, krajobraz kulturowy

Key words: border, space, historical geography, cultural landscape

Streszczenie Krajobrazem kulturowym w nauce historycznej zajmuje się geografia historyczna w ramach nauk pomocniczych historii. Jest on definiowany jako krajobraz, który powstał w wyniku działalności człowieka zmierzającej do zagospodarowania nowo zasiedlanych obszarów. To zagospodarowanie związane jest z osadnictwem pierwotnym i jego stopniowym rozprzestrzenianiem się, wynikającym z rozwoju stosunków społecznych i gospodarczych.

Klasyyczny model badań uzupełniany jest od lat 70-tych XX w. o prace, w których krajobraz kulturowy rozpatrywany jest przez szeroki pryzmat społeczny. Istotną rolę w tym nurcie zajmują badania nad przestrzenią oraz granicami. Te dwa elementy krajobrazu kulturowego oraz wytwory człowieka integralnie z nim związane, analizowane są w kontekście uwarunkowań wzorców kultury, urządzeń społecznych, mentalności zbiorowej i jednostkowej. Taki typ badań prowadzi do wniosków o wytwarzaniu przez człowieka dawnych epok wartości niematerialnych związanych z krajobrazem kulturowym. Dotyczą one między innymi waloryzowania całości oraz fragmentów przestrzeni i granic oraz ich fabularyzacji.

Abstract *In the science of history the cultural landscape is one of landscape types investigated by historical geography as part of the auxiliary sciences of history. It is defined as a landscape formed as a result of human activities aimed at managing newly settled areas. This management is associated with primeval settlement and its gradual expansion resulting from the development of human and economic relations.*

The classical model of research has been supplemented since 1970s with the studies, in which the cultural landscape is examined through the broad social prism. A significant role in this trend is played by investigations of landscape space and boundaries. The two elements of the cultural landscape as well as human products integrally associated with it are analyzed in the context of determinants of cultural patterns, social facilities, and the collective mind. This type of investigations leads to the conclusion that people of the past era produced immaterial values associated with the cultural landscape. These concern inter alia the evaluation of the whole or parts of space and boundaries and their fictionalization.

WPROWADZENIE

Badania historyczne prowadzone są w głównej mierze w oparciu o źródła o charakterze materialnym. Także przekaz pisemny, którym posługujemy się najczęściej podczas rekonstrukcji rzeczywistości historycznej, aby mógł być skuteczny w przekazaniu określonej treści, wymaga nośnika posiadającego cechy fizyczne. Paradoksalnie zatem, o niematerialnych wartościach jakichkolwiek zjawisk z przeszłości – szczególnie tej najabardziej odległej – możemy mówić na podstawie ich materialnych śladów. Chociażby problematyka obecności dźwięku w krajobrazie możliwa jest do rozpoznania przez historyków tylko przy spełnieniu warunku związanego z istnieniem pisemnych bądź ikonograficznych przekazów, ewentualnie przedmiotów służących do jego wydobywania – bezpośrednio doświadczenie nie jest możliwe. Podkreślam: „obecności dźwięku w krajobrazie”, bowiem jego rola, to w wielu przypadkach kwestia interpretacji źródeł. Historyk zakłada obecność dźwięku nie tylko ze względu na logikę myślenia; o konkretnych przypadkach informują go przykłady: bicie dzwonu kościelnego wyznaczającego kolejne momenty codziennej liturgii, czy donośny głos woźnego sądowego, obwieszającego w czterech rogach rynku wyrok banicji. Jaque Le Goff wskazał w pierwszej sytuacji na rolę dźwięku będącego elementem regulującym dzienny czas pracy w społecznościach przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych (Le Goff, 1988). Publikacja wyroku była zaś niezbędna dla dopełnienia zwyczajowych i skodyfikowanych norm dawnego prawa (Jop, 2001).

Krajobraz kulturowy – chociaż w nauce historycznej mówi się raczej o krajobrazie kulturalnym – jest przedmiotem badań geografii historycznej, jako dyscypliny wchodzącej w skład nauk pomocniczych historii (Arnold, 1951; Szymański, 2002). Powstaje w wyniku oddziaływania człowieka na krajobraz naturalny w procesie osadnictwa, rozumianego jako szereg działań związanych z wszechstronnym zagospodarowaniem ziemi oraz budową siedzib ludzkich (Arnold, 1951). Osadnictwo tworzy nową jakość krajobrazu otaczającego człowieka, można by rzec nową przestrzeń, o specyficznych i zróżnicowanych cechach będących konsekwencją rozwoju stosunków prawnych, społecznych oraz gospodarczych. Jednym z elementów krajobrazu kulturowego, tej nowej przestrzeni, wynikającym z wymienionych uwarunkowań są granice w ich różnych formach (naturalna, pas rubieżny, liniowa) i rodzajach (miedza, granica dóbr ziemskich, jednostek etnicznych i administracyjnych, państw). Tworzą one, zmieniający się na przestrzeni wieków, krajobraz historyczno-polityczny, związany z istnieniem granic jednostek administracyjnych (Szymański, 2002). Krajobraz kulturowy jest zatem formą pośrednią pomiędzy naturalnym, nieskażonym ręką ludzką a historyczno-politycznym, niewątpliwie najbardziej z nich abstrakcyjnym i niematerialnym.

Przestrzeń osad ludzkich, terenów użytkowanych przez człowieka oraz granice, geografia historyczna traktuje jako elementy krajobrazu kulturowego. Mają one przede wszystkim swoją materialną formę, niejednokrotnie trwającą przez wieki i zachowaną do dzisiaj. Układ urbanistyczny miasta, poszczególne budowle, kształt

wsi, układ pól, znaki graniczne w postaci ziemnych kopców i słupów stają się źródłem niosącym określone informacje o przeszłości. W wielu przypadkach pożary, relokacja i zanik osad zacierają ich pierwotną formę; wpływający czas, przemiany własnościowe i gospodarczo-społeczne (np. uwłaszczenie chłopów w XIX w.) ale też celowe działania ludzkie zmieniają przebieg granic, a tym samym przyczyniają się do destrukcji ich materialnych śladów, czyli znaków granicznych. Pozostaje przekaz pisemny, rejestrujący pewne cechy krajobrazu kulturowego, dostrzeżone i utrwalone przez człowieka w formie nazwy własnej osady lub miejsca (toponimy). Nazwa miejscowa to pierwszorzędny materiał do rekonstrukcji różnych rodzajów krajobrazu i podstawa do datowania początków oraz charakteru osady (Szymański, 2002). Jest to również najbardziej znamieny – często także najbardziej trwałe – niematerialny ślad po działalności człowieka i jego wytworach. Wystarczy podać przykład nazw średniowiecznych wsi służebnych, aby ustalić zarówno cel i rodzaj zajęć wykonywanych przez zamieszkującą je ludność, jak też odtworzyć elementy struktury administracji państwa wczesnopiastowskiego.

Niematerialne wartości wynikające z topografii krajobrazu kulturowego, w tym również z obecności granic, można analizować na podstawie źródeł aktowych i narracyjnych z okresu średniowiecza i czasów nowożytnych. Zakres tych wartości obejmuje działania, sądy i wierzenia ludzi bezpośrednio uczestniczących w funkcjonowaniu krajobrazu oraz osób postronnych. Inaczej mówiąc, istnieje swego rodzaju sprzężenie zwrotne: krajobraz kulturowy wyzwała określone postawy i sądy, a człowiek tworzy jego elementy lub opisy, będąc uwikłanym w kontekst kulturowy nakazujący przekazanie powszechnie uznawanych bądź subiektywnych treści. Przekaz ma charakter informacji pośredniej, przefiltrowanej przez twórcę, niemniej wynikają z niego różne wartości niematerialne krajobrazu, odzwierciedlające po części kulturę umysłową ludzi kolejnych epok. W niniejszym artykule chciałbym omówić niematerialne wartości wynikające z istnienia w krajobrazie kulturowym elementów materialnych oraz granic. Mamy jednocześnie świadomość, że podane przykłady to tylko fragment problemu, który w nauce historycznej ciągle nie jest w pełni zbadany.

NIEMATERIALNE WARTOŚCI PRZESTRZENI

Przestrzeń, bez względu na to, czy będzie ona miała cechy krajobrazu naturalnego, czy kulturowego, zawsze wytwarzała w świadomości ludzi podział bliższego i dalszego otoczenia na to co własne i cudze, znane i nieznanie oraz objęte działaniem sił dobroczynnych i nieczystych (Czarnowski, 1956). Opozycje te są kluczem do zrozumienia roli i sposobu jej postrzegania przez człowieka. Poszukując zatem niematerialnych wartości krajobrazu kulturowego musimy się odnieść w pierwszej kolejności do kwestii związanej z jego waloryzacją. Jest ona pochodną cech przestrzeni oraz subiektywnych poglądów obserwatora wynikających albo z bezpośredniego jej poznania, albo wiedzy pośredniej.

Waloryzacja rozpoczyna się już z chwilą, gdy człowiek przenosi na przestrzeń pozycje i koordynaty ciała. Jak pisał Yi Fu Tuan: *obudzony i wyprostowany* [człowiek - dop. R. J.] *odzyskuje swój świat i przestrzeń, która otwiera się przed nim i natychmiast ulega zróżnicowaniu według osi przód – tył, prawo – lewo, w zgodzie ze strukturą ciała* (Yi Fu Tuan, 1987). Dawniej miało to swoje konsekwencje w utożsamianiu prawej strony z wartościami pozytywnymi i zastrzeżeniem jej dla mężczyzn a lewej z negatywnymi i zastrzeżeniem jej dla kobiet. Opozycji dobre-złe odpowiada najczęściej: moje-cudze i znane-obce a w początkach Europy średniowiecznej także chrześcijańskie-pogańskie. Wartości te od dawna były przenoszone na przestrzeń. Na początku XI w. znany kronikarz niemiecki, biskup merseburski Thietmar pisał o terytorium plemiennym Głomaczków, że ten bagnisty teren rodzi plony tylko wtedy, gdy jego mieszkańcy nie prowadzą wojen, natomiast przeciwstawiając Niemcom Italię scharakteryzował ten kraj jako obdarzony niesprzyjającym klimatem, obfitujący w zasadzki oraz pełen nieuczciwych ludzi wrogo nastawionych do przybyszów (Thietmar, 2002). Swobodnym uzupełnieniem tego wizerunku jest informacja o tym, że niejaki Bartłomiej Sastrow, odwiedzający Włochy w XVI w., przybywszy tu udawał niemowę nie chcąc zdradzić swojego niemieckiego pochodzenia (Mączak, 1998).

Tak skrajne postawy i zachowania, zapewne w dużej mierze wynikające z relacji politycznych między państwami, miały swoje podłoże w naturalnym lęku przed obcością i nieznanym, także w kontekście krajobrazu. Dzika przyroda, często nieprzychylna człowiekowi – albo za taką uważana – w dawnych czasach ograniczała jego mobilność i powodowała, że oazami bezpieczeństwa stawały się miejsca zasiedlone. Znajduje to wyraz w opisach podróży, przede wszystkim jej kolejnych etapów. Aron Guriewicz zauważył, że czytając je można odnieść wrażenie jakby średniowieczny człowiek pokonywał przestrzeń na zasadzie skoków kangura. W opisie pojawiają się miejsca – punkty, najczęściej identyfikowane z obszarami zamieszkałymi (miasto, wieś), będące wyspami w otaczającej je, nieokreślonej przestrzeni (Guriewicz, 1976). Takie miejsca – punkty mają zazwyczaj wartość dodatnią, ponieważ dają bezpieczeństwo (odpoczynek, schronienie, posiłek), w przeciwieństwie do pokonywanej przestrzeni otwartej, wartościowanej ujemnie. W kontekście ostatnich słów interesująco brzmią spostrzeżenia młodego szlachcica, Jasia Ługowskiego, odbywającego edukacyjną peregrynację po Europie w latach 1639-1643. Obwiedziona, zamknięta przestrzeń miała dla niego zdecydowanie dodatnią wartość, którą przenosił na całe miasto. W swoim liście do rodziców napisał: „16 września przyjechaliśmy do Gracu [...]. To miasto położone jest u podnóża góry, jest dość ładne i obwarowane, i otoczone basztami, ale jednak nie tak jak Wiedeń, bo Wiedeń ma silne warownie i opływa go Dunaj, a tego nie opływa żadna rzeka” (Ługowski, 1974). W innym liście pisząc o ogrodach znajdujących się w Wiedniu zwrócił szczególną uwagę na ten, który został otoczony płotem, przy czym właściciela owego ogrodu wymienić nie potrafił. Z kolei miasto Innsbruck straciło dla niego na wartości dlatego, że mury opasywały je z jednej strony, gdy druga była odsłonięta (Ługowski, 1974).

Spostrzeżenia Jasia Ługowskiego korespondują z treściami zawartymi w znanych nam kazaniach barokowych. Dla wygłaszających je kaznodziei miasto było przestrzenią wydzieloną i zamkniętą, co waloryzowano pozytywnie. Oddzielenie terytorium miasta, na przykład poprzez wyznaczenie jego granic w materialnej bądź nie postaci, miało istotne znaczenie w konstytuowaniu przestrzeni świętej, w obrębie której autorzy kazań działali. Sakralizacja według nich zabezpieczała osadę przed wpływem z zewnątrz czynników wrogich. Napotykamy tu odniesienie do innego wątku kazań, mianowicie zainteresowania pograniczem, jako jednym z najbardziej istotnych elementów przestrzeni opisywanej przez kaznodziei (Drob, 1998). Ich model postrzegania świata: centrum i pogranicze, zbieżny jest z kolei z wizją ludową (Wrocławski, 1991).

Zainteresowanie podróżników osiedlami ludzkimi wynikało także stąd, że były one punktami orientacyjnymi, wyróżniającymi się w przestrzeni zabudową, wieżami kościołów czy murami obronnymi, co doskonale dokumentują źródła ikonograficzne z danej epoki. Właśnie te budowle najczęściej znajdowały się w kręgu zainteresowania obserwatora. Waloryzacja miała w tym przypadku różne oblicza. Wspomniany już Jaś Ługowski dostrzegał w miastach przede wszystkim obiekty sakralne i to one głównie były przedmiotem opisu. Kościół i jego cechy stały się dla młodzieńca kwintesencją krajobrazu i punktem odniesienia przy ocenie jego walorów. Ołomuniec był dla niego miastem „nieszpetynym”, ponieważ znajdowało się w nim dziesięć kościołów; Innsbruck, przywoływany już i krytykowany za brak części murów, wydał mu się ponownie mało interesujący ze względu na niewielkie i *jakby spłaszczone* świątynie; włoskie Reggio Lepido uznał za piękne z powodu kościoła *wzniesionego wyniosłe i ozdobionego złotem* (Ługowski, 1974).

Z przedstawionych fragmentów opowieści wyraźnie przebija wizja krajobrazu opartego o punkty. Młodemu szlachcicowi służą one dodatkowo do jej wartościowania: im większy kościół, tym miasto piękniejsze i na odwrót. Jednak przestrzeń miasta, wyraźnie ograniczona przez mury lub obwałowania, nie była wewnętrznie tak jednorodna. Badania J. Wiesiołowskiego nad socjotopografią średniowiecznego Poznania pokazały, że w obrębie *civitas* istniało szereg zróżnicowanych obszarów, tworzących się w związku ze stratyfikacją ludności, co rzutowało na istnienie lepszych i gorszych części miasta. Tę ostatnią reprezentowała w Poznaniu ulica Woźna, która w swym fragmencie przy murze pozostawała niezabudowana ze względu na znajdujące się w tym miejscu: basztę katowską, mieszkanie woźnego, dom publiczny i miejski ustęp. Powstawał w związku z tym obszar infamii, którego granicę stanowiły ciasno zabudowane sąsiednie uliczki, ograniczające tę złą strefę. Z przedstawionych powodów na wartości traciły w niej także parcele miejskie. Odmiennie rzecz się miała w rynku. Wysokie ceny znajdujących się tu działek były nie tylko wynikiem ich centralnego położenia, ale także pozycji społecznej mieszkańców. Należeli do nich głównie patrycjusze, najbogatsi obywatele Poznania, spośród których wielu zasiadało we władzach miasta (Wiesiołowski, 1982).

Podziały przestrzeni miejskiej wyznaczały także inne czynniki. Należały do nich: przynależność etniczna, wykonywane rzemiosło, także istnienie jurydyk, części

właściwej miasta i przedmieścia (Goliński, 1996; Piechołkowie, 1996, Wiesiołowski, 1982). W każdym przypadku implikowały one określony status osób znajdujących się w danej części. Warto podkreślić, że zróżnicowanie przestrzenne krajobrazu kulturowego dotyczyło także mniejszych jego form, takich jak na przykład cmentarz. W XVIII w. w Łęcznej, na obszar nekropoli parafialnej składały się bardziej i mniej zaszczytne miejsca pochówku. Ich wartość zależała od odległości od świątyni, a w przypadku grzebania w kościele, od bliskości głównego ołtarza. Wybór miejsca wiecznego spoczynku uzależniony był między innymi od kondycji społecznej zmarłego (Jop, 2010).

Przestrzeń łęczńskiej nekropoli wykorzystywana była także do działań w żaden sposób nie związanych z jej pierwotnym przeznaczeniem. W parafialnej księdze zmarłych pod rokiem 1741 zanotowano, że na terenie cmentarza stała waga, co wskazuje, że dokonywano na nim działań o charakterze gospodarczym, czy wręcz handlowym, które nabierały w ten sposób szczególnej wymowy i doniosłości, wykluczających jakiegokolwiek nadużycia (Jop, 2006). Ten przykład jest odzwierciedleniem dość powszechnego zjawiska występującego od średniowiecza po schyłek XVIII w., uprzywilejowania niektórych miejsc i obiektów w kontekście działań prawnych i społecznych. Jednym z nich była brama miejska, przed którą – jak wspomniał Thietmar w swojej kronice – czeski książę Jaromir w 1004 r. udzielił przebaczenia wiarołomnym mieszkańcom Pragi (Thietmar, 2002). Z innych miejsc specjalnych warto wymienić średniowieczny targ z prawem miru, budowle przeznaczone do stanowienia i wykonywania prawa (ratusz, szubienica) oraz sakralne, posiadające prawo azylu (Hensel, 1982). Poszczególne obiekty w niektórych przypadkach stawały się uosobieniem różnych wartości i stąd narażone były na określone działania ludzkie. Dla Janka z Czarnkowa symbolem zwycięstwa i opanowania wrogiego zamku było spalenie bądź zniszczenie jego bram (Janko z Czarnkowa, 1996). W wielu zapisach źródłowych brama miejska, domostwa lub zagrody występuje także jako miejsce neutralne, oznaczające zetknięcie się dwóch światów, stąd służyła do stanowienia i ogłaszania prawa, spotkań, powitania i pożegnania gości (Maisel, 1982; Thietmar, 2002; Waza, 1977).

NIEMATERIALNE WARTOŚCI GRANIC

W świadomości i doświadczeniu człowieka granica od zawsze była elementem przestrzeni wyznaczającym horyzonty istniejącego świata (Guriewicz, 1976). Wskazują na to badania nad religiami ludów archaicznych oraz nad kulturą człowieka średniowiecznego i nowożytnego (Bystron, 1980; Czarnowski, 1956; Eliade, 1999; Kowalski, 2000; Tyszka, 1995b). Relacje pomiędzy przestrzenią a granicą nie dadzą się jednak sprowadzić do jednego wymiaru. Nie można ich zamknąć w ramach obowiązującego niegdyś prawa, kwestii własnościowych, religii, czy też przesądów. Wyrazem tego jest różnorodność definicji granicy (Adamowski, 1999; Czarnowski, 1956; Hejnosz, Seweryn, 1964; Kowalski, 1994; Manteuffel, 1929; Myśliwski, 1999; Szymański, 2002; Tyszka, 1995b).

W średniowieczu i przez długi czas w okresie nowożytnym granica była przede wszystkim faktem natury materialnej. Na podstawie średniowiecznej terminologii możemy stwierdzić, że utożsamiano ją w pierwszej kolejności ze znakami granicznymi. Stanowiły je elementy krajobrazu naturalnego (rzeka, góra, las, drzewo) lub znaki sztuczne, stworzone przez człowieka (słupy, kopce ziemne, ciosna, czyli nacięcie na drzewie albo kamieniu) (Kiersnowski, 1960; Myśliwski, 1994, 1999; Szymański, 1965; Tyszka, 1995a, 1995b). Pierwsze informacje o granicach państwa polskiego odnoszą ją do wymienionych wyżej wyznaczników. Materialny charakter granic podkreślony został także w trzynastowiecznych statutach Kazimierza Wielkiego oraz w prawodawstwie Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, poprzez prawną ochronę znaków granicznych (Kaczmarczyk, Szczaniecki, Weymann, 1947; Łysiak, 1982). W systemie tym istotną rolę odgrywał również ujazd, dokończony we wczesnym średniowieczu (XII-XIII w.) przez władcę, właściciela osady i jego sąsiadów oraz gminne wspólnoty sąsiedzkie, tj. parafie (*parochia*). Polegał on na objeździe, rzadziej obejściu, wszystkich granic wsi lub dóbr ziemskich, czemu towarzyszyło stawianie znaków granicznych (Podwińska, 1977). Ujazd był aktem niezbędnym do wyznaczenia granic majątku ziemskiego lub osady i w związku z tym powstał wokół niego cały system praw i zwyczajów oraz hierarchia urzędnicza z podkomorzym na czele.

Istnienie w okresie staropolskim prawa granicznego wyraźnie wskazuje na niebagatelną rolę granicy w życiu społecznym tego okresu. W związku z tym najwięcej do naszego stanu wiedzy o granicach wniosły badania związane z prawno-własnościowym aspektem ich funkcjonowania. Pojawienie się granic było wynikiem rozwoju i umacniania się ziemskiej własności prywatnej (Czarnowski, 1956; Łaguna, 1875; Manteuffel, 1929). Stanisław Łaguna, zajmujący się prawem granicznym, stwierdził nawet, że żądze własności człowiek objawił najpierw przez wytyczenie granic ziemi, do której rościł sobie prawo, czyli że dopiero poprzez powstanie granic pojawiła się własność (Łaguna, 1875). W omawianej dziedzinie rozwój badań był wielowątkowy. Polskie prawo graniczne było przedmiotem szerokiej analizy, która odnosiła się głównie do przemian zachodzących w nim w ciągu wieków oraz do poszczególnych jego kazusów (Dąbkowski, 1910; Hube, 1905; Łaguna, 1875; Maciejowski, 1865; Rymaszewski, 1978). Z drugiej strony granica to także materialne wyznaczniki jej obecności. W tym przypadku uwagę badaczy skupiały obiekty ją tworzące, czyli znaki graniczne. Traktowano je jako świadectwo kultury materialnej, ale główne rozważania koncentrowały się na ich roli w procesie wytyczania granicy (Galas, 1956; Grabski, 1956; Kiersnowski, 1960; Szymański, 1965).

Granica jest zjawiskiem społecznym; do jej powstania potrzebna jest umowa pomiędzy ludźmi, a sposób jej oznaczania należy do komunikacji społecznej (Tyszka, 1995a). Badacze kładą również nacisk na potraktowanie wyznaczników granicy jako zbiorowego doświadczenia ludzi żyjących w danym czasie i określonych warunkach kulturowych, a nie tylko jako zbioru oderwanych od siebie znaczeń. W tym nurcie mieszczą się także badania prowadzone przez J. Banaszkiewicza (Banaszkiewicz, 1979, 1981). W jego rozumieniu przestrzeń oraz jej elementy, w tym również granica,

podlegają fabularyzacji. Jak pisze: „społeczność fabularyzując przestrzeń wokół swego kręgu osadniczego zatrzymuje pewne fakty, które są dla niej ważne, ożywiają czy porządkują zbiorową wyobraźnię” (Banaszkiewicz, 1979). W takim ujęciu funkcjonuje również *obiekt naturalny*, doskonale pasujący do naszego znaku granicznego. Jest on traktowany jako nośnik informacji z przeszłości, wyrażający potrzebę zachowania pamięci zbiorowej i jednostkowej za pomocą poza pisemnych sposobów (Banaszkiewicz, 1981). Rola takiego znaku, czy to w formie krzyża wyciosanego na drzewie, czy symbolu posiadanej godności, jak w przypadku pastorałów wyrzytych na słupach granicznych kasztelani nysko-otmuchowskiej należącej do biskupów wrocławskich, ograniczana dotąd do świadectwa czynności związanych z wytyczaniem granicy, zyskuje wobec powyższego nowych znaczeń (Dunin-Wąsowicz, 1970).

Przekaz określonej informacji, ważnej dla lokalnej społeczności oraz z punktu widzenia obowiązującego prawa, odbywał się także za pomocą toponimów. Przykładem obrazującym ich związek z aktem wytyczania granicy jest obecność na ziemiach polskich już we wczesnym średniowieczu osad o nazwie Ujazd. Poza tym, że wskazywały one na fakt określenia granic takiej wsi w specjalny sposób, to dodatkowo implikowały jej wyjątkowy status (Podwińska, 1971).

Ujazd jako akt prawny, ale także inne, późniejsze sposoby wyznaczania granic, sankcjonowane były nie tylko poprzez kary nakładane na tych, którzy niszczyli znaki graniczne, bądź dokonywali worania w cudzą ziemię, ale także poprzez szereg czynności natury tradycyjnej, czy wręcz religijnej. Przykładowo wilkierze wydawane dla miast królewskich i prywatnych w okresie od XVI do XVIII w. wiążą wyznaczanie lub coroczne oględziny trwałości granic (czytaj: znaków granicznych) z określonymi świętami z kalendarza kościelnego. We wsiach starostwa łąkorskiego i gniewkowskiego, klasztoru oliwskiego i powiatu lubawskiego odbywało się to w wigilię św. Jana Chrzciciela (Kutrzeba, Mańkowski, 1938). Związek ten nadawał czynności charakteru sakralnego i niepodważalnego. Stąd między innymi, kiedy w 1634 r. wójt kresu klimkowskiego Michał znaczył ciosny na drzewach granicznych między wsiami Leszczyzny i Bielanka, robił to „bojąc się Pana Boga i mając Go w sumieniu” (Łysiak, 1965). Wytyczaniu granic towarzyszyły ponadto czynności natury tradycyjnej. Jedną z nich było bicie różgami młodych chłopców uczestniczących w stawianiu znaków granicznych, aby zapamiętali przebieg granicy i mogli potwierdzić go w przyszłości na wypadek zaistniałego sporu (Bujak, 2001).

Szczególne znaczenie różnego rodzaju znaków granicznych, których celem było między innymi połączyć przeszłość z teraźniejszością, sprowadza się do potraktowania ich jako symboli. W tych kategoriach należy także rozpatrywać funkcjonowanie samej granicy. P. Kowalski napisał, że „granica jest osobliwym punktem krytycznym, a zbliżaniu się do granicy towarzyszy narastanie poczucia lęku i niepewności” (Kowalski, 1993). Odczucia te są wynikiem zakorzenionego w tradycji i wierzeniach traktowania jej jako bariery dla działania sił nieczystych i kresu zasięgu sił dobroczynnych. Granica zatem zawierała w sobie obok prawnego, także sens magiczny i religijny, a jej liczne właściwości były bardzo głęboko zakorzenione w świadomości ludzi (Czarnowski, 1956). Ze względu na jej neutralne miejsce w przestrzeni –

granica nie należała do nikogo, była ziemią niczyją – na miedzy chowano samobójców, nieślubne dzieci i spędzone płody, zerwane z niej zioła miały moc uleczenia, zwyczaj zakazywał także kłaść na niej dzieci, które mógł porwać demon (Adamowski, 1999).

Polna miedza, lub granica między gospodarstwami to także obiekt waśni międzysąsiedzkich, które już od wczesnego średniowiecza próbowano rozwiązać prawem, czego przykładem są chociażby zasady zawarte w tzw. *Księdze elbląskiej* (Matuszewski, 1959).

Jak stwierdzono wyżej, rola granic polegała między innymi na podziale przestrzeni. Wobec tego subiektywne doznania podróżników wymienionych we wcześniejszych rozważaniach (Bartłomiej Sastrow, Jaś Ługowski), dotyczące miejsc im nieznanych, mają dla nas istotne znaczenie. Tym razem w kontekście uświadamiania sobie przez nich obecności granic, które tworzą się w wyniku istnienia przestrzeni wartościowanej dodatnio i ujemnie. W przypadku opisywanych podróży waloryzacji towarzyszą nie tylko określone cechy danego terytorium, ale także realnie istniejąca granica pomiędzy przemierzanymi państwami. Zachowania podróżnych przed ich przekroczeniem przypominają czynności apotropaiczne. Wspomniano wyżej Niemca, Bartłomieja Sastrowa, udającego niemowę we Włoszech. Z kolei Stefan Pac, towarzyszący w podróży królewiczowi Władysławowi Wazie (XVII w.), odmawiając udziału w uczcie usprawiedliwiał się następująco: „Wymówiliśmy się mając potrzebę zostać dla sposobienia sobie szat cudzoziemskich na drogę”. W związku z tym samym wydarzeniem inny uczestnik podróży doniósł: „Najjaśniejszy królewicz przez cały dzień nie wychodził, gdyż zamówił sobie ubranie; w ten sposób dostosował się do tych krajów i ludów, ku którym dążył” (Waza, 1977).

Poczucie zagrożenia wobec odmienności nieznanego to uczucia przebijające z powyższych relacji, nakazujące ich autorom zachować się jak przysłowiowy kameleon. Niewątpliwie przekroczenie granicy państwowej było dla podróżujących momentem przełomowym wędrówki. Tym bardziej, że towarzyszyła temu aktowi kontrola służb granicznych (Mączak, 1998). Niewątpliwie w takiej sytuacji doświadczenie istnienia granicy było jak najbardziej realne i zmaterializowane.

Antidotum na lęk przed nieznanym mógł być zwyczaj przyjmowania na granicy wędrowców przybywających z obcych stron. Znamy takie przypadki z opisu Thietmara oraz relacji z podróży Władysława Wazy (Thietmar, Waza, 1977). Gospodarz witający gościa w takim miejscu zapewniał bezpieczeństwo podróży i stawał się jego przewodnikiem. Dzięki temu wędrówka w głąb nieznanego była łatwiejsza. Granica w takiej sytuacji wyznaczała zasięg strefy możliwości działania i wpływów gospodarza, a jej przekroczenie oznaczało wejście w kompetencje drugiej strony. Stefan Pac zanotował: „Nie w smak to było przystawowi arcybiskupa salcborskiego, że ci komisarze” [bawarscy – dop. mój] *in territorio pana swego Królewica* [Władysława Wazę – dop. mój] „przejęli i nie jest ten alias [w ogóle] zwyczaj. Powinni byli na granicy bawarskiej stanąć. Aleśmy tę kontrowersję pogodzili przy wieczerzy winem dobrym” (Waza, 1977).

WNIOSKI KOŃCOWE

- 1) Bezpośrednie doświadczenie lub obserwacja wartości niematerialnych krajobrazu kulturowego w badaniach historycznych nie jest możliwa;
- 2) Historyk zakłada ich istnienie potwierdzając to analizą dostępnych źródeł, szczególnie natury pisemnej;
- 3) Przestrzeń krajobrazu kulturowego i granice były integralnym elementem życia społecznego, politycznego, gospodarczego oraz religijnego i w związku z tym podlegały różnym formom waloryzacji stanowiącej o wartościach niematerialnych.

LITERATURA

- Adamowski J., 1999: Kategoria przestrzeni w folklorze. Studium etnolingwistyczne, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 137-145.
- Arnold S., 1951: Geografia historyczna Polski, PWN, Warszawa, s. 25-27.
- Banaszkiewicz J., 1979: Fabularyzacja przestrzeni. Średniowieczny przykład granic, [w:] Kwartalnik Historyczny, t. 86, z. 2, s. 987-999.
- Banaszkiewicz J., 1981: Usque in hodiernum diem. Średniowieczne znaki pamięci, [w:] Przegląd Historyczny, t. 72, z. 2, s. 229-238.
- Bujak F., 2001: Studia nad osadnictwem Małopolski, Wydawnictwo PTPN, Poznań, wyd. II, s. 147, przyp. 153.
- Bystron J. S., 1980: Tematy, które mi odradzano. Pisma etnograficzne rozproszone, opr. L. Stomma, PIW, Warszawa, s. 221-234.
- Czarnowski S., 1956: Podział przestrzeni i jej rozgraniczenie w religii i magii. [w:] Dzieła, opr. N. Assonodobraj, S. Ossowski, PIW, Warszawa, t. III, s. 221-236.
- Dąbkowski P., 1910: Prawo polskie prywatne, t. 2, Lwów, s. 43.
- Drob J. A., 1998: Trzy zegary. Obraz czasu i przestrzeni w polskich kazaniach barokowych, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin, s. 180-181, 194-195.
- Dunin-Wąsowicz T., 1970: Lapidés terminales na Śląsku w XIII wieku. [w:] Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, t. 18, s. 3-25.
- Eliade M., 1999: Sacrum i profanum, Wydawnictwo KR, Warszawa, s. 15-40.
- Galas P., 1956: Granice darowizny książęcej z roku 1262 w świetle nazw miejscowych. [w:] Onomastica, R. II, s. 137-154.
- Goliński M., 1996: Cechy a wspólnoty sąsiedzkie w średniowiecznych miastach śląskich (na przykładzie rzemiosł włókienniczych). [w:] Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu, Wydawnictwo UMK, Toruń, s. 93-109.
- Grabski W., 1956: Słup graniczny z XV wieku w Biskupicach Radłowskich. [w:] Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, R. IV, nr 4, s. 705-706.
- Guriewicz A., 1976: Kategorie kultury średniowiecznej, PIW, Warszawa, s. 29.
- Hejnosz W., Seweryn T., 1964: Granica. [w:] Słownik starożytności słowiańskich, t. II, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław, s. 151.
- Hensel W., 1982: Archeologia prawna Polski, PWN, Warszawa, s. 74-82, 86-89, 104.

- Hube R., 1905: Prawo polskie w wieku trzynastym. [w:] Pisma, t. 2, Warszawa.
- Janko z Czarnkowa, 1996: „Kronika Janka z Czarnkowa”, Universitas, Kraków, wyd. II, s. 68.
- Jop R., 2001: Czas pracy woźnych generalnych z grodów chełmskiego i krasnostawskiego w II połowie XVII wieku. [w:] Rocznik Chełmski, t. 7, s. 95-114.
- Jop R., 2006: Metryki parafii św. Marii Magdaleny w Łęcznej, t. XII, Liber mortuorum 1737-1791, opr. R. Jop, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej, Łęczna, s. 20, nr 84.
- Jop R., 2010: Kryteria rozmieszczenia pochówków w kościele i na cmentarzu parafialnym w Łęcznej w XVIII wieku. [w:] Choroba i śmierć w perspektywie społecznej w XIII-XXI wieku, red. D. Chojecki, E. Włodarczyk, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 149-157.
- Kaczmarczyk Z., Sczaniecki M., Weymann S., 1947: Statuty Kazimierza Wielkiego, opr. O. Balzer, wyd. Z. Kaczmarczyk, M. Sczaniecki, S. Weymann, Wydawnictwo PTPN, Poznań, s. 264-265, 301.
- Kiersnowski R., 1960: Znaki graniczne w Polsce średniowiecznej. [w:] Archeologia Polski, t. 5, z. 2, s. 257-289.
- Kowalski P., 1994: Granica. Próba uporządkowania kategorii antropologicznych. [w:] Pogranicze jako problem kultury. Materiały konferencji naukowej. Opole 13-14. 12. 1993 r., red. T. Smolińska, [s.n.], Opole, s. 143.
- Kowalski P., 2000: Thetrum świata wszystkiego i poćwiwy gospodarz. O wizji świata pewnego siedemnastowiecznego pisarza ziemiańskiego, Wydawnictwo UJ, Kraków, s. 236-285.
- Kutrzeba S., Mańkowski A., 1938: Polskie ustawy wiejskie XV-XVIII w. [w:] Archiwum Komisji Prawniczej, t. 11, s. 70, 1551, 178, 344, 384.
- Le Goff J., 1988: Od czasu średniowiecznego do czasu nowożytnego. [w:] Czas w kulturze, red. A. Zajączkowski, PIW, Warszawa, s. 357-374.
- Łaguna S., 1875: O prawie prywatnem Polskiem, Warszawa, s. 1.
- Ługowski J., 1974: Jasia Ługowskiego podróże do szkół w cudzych krajach 1639-1643, opr. K. Muszyńska, PIW, Warszawa, s. 369, 380, 386.
- Łysiak L., 1965: Księga sądowa kresu klimkowskiego 1600-1762, opr. L. Łysiak, Wydawnictwo PAN, Wrocław, nr 1167.
- Łysiak L., 1982: Statuty Kazimierza Wielkiego, cz. III, Statuty wielkopolskie, opr. L. Łysiak, Warszawa, s. 6, 35-36, 63.
- Maciejowski W. A., 1865: Historia prawodawstw słowiańskich, Warszawa.
- Manteuffel T., 1929: Metoda oznaczania granic w geografii historycznej. [w:] Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności naukowej Profesora Marcelego Handelsmana, Warszawa, s. 221-222.
- Matuszewski J., 1959: Najstarszy zwód prawa polskiego, wyd. J. Matuszewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Warszawa, art. 19, pkt. 1; art. 27, pkt. 1.
- Mączak A., 1998: Odkrywanie Europy. Podróże w czasach renesansu i baroku, Novus Orbis, Gdańsk, s. 85, 169-173.

- Myśliwski G., 1994: Powstanie i rozwój granicy liniowej na Mazowszu (XII-poł. XVI w.). [w:] *Kwartalnik Historyczny*, t. 101, z. 3, s. 3-24.
- Myśliwski G., 1999: Człowiek średniowiecza wobec czasu i przestrzeni, Krupski i Ska, Warszawa, s. 23.
- Piechotkowie M. i A.: Skupiska żydowskie w strukturze przestrzennej miast dawnej Rzeczypospolitej. [w:] *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu*, Wydawnictwo UMK, Toruń, s. 171-195.
- Podwińska Z., 1971: Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach polskich we wcześniejszym średniowieczu. *Żreb, wieś*, Opole, Wydawnictwo PAN, Wrocław, s. 204-219.
- Podwińska Z., 1977: Ujazd. [w:] *Słownik starożytności słowiańskich*, t. VI, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław, s. 251.
- Szymański J., 1965: W sprawie badań nad średniowiecznymi granicami w Karpatach polskich, [w:] *Acta Archeologica Carpathica*, t. 7, s. 35-68.
- Rymaszewski Z., 1978: Granicierum perequitatio w polskim prawie ziemskim. [w:] *Czasopismo Prawno Historyczne*, t. 30, z. 1, s. 41-64.
- Szymański J., 2002: *Nauki pomocnicze historii*, PWN, Warszawa, s. 207-220.
- Thietmar, 2002: *Kronika Thietmara*, tłum. M. Z. Jedlicki, Universitas, Kraków, s. 58, 174-175.
- Tyszka P., 1995a: O metodzie badań nad średniowiecznymi granicami lokalnymi, [w:] *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, R. 43, nr 4, s. 423-431.
- Tyszka P., 1995b: Postrzeganie granicy w średniowieczu. [w:] *Kultura i Społeczeństwo*, t. 39, nr 1, s. 105-117.
- Waza, 1977: *Podróż królewicza Władysława Wazy do krajów Europy Zachodniej w latach 1624-1625 w świetle ówczesnych relacji*, opr. A. Przyboś, Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 70, 71, 72, 73, 75, 90, 91, 95.
- Wiesiołowski J., 1982: *Socjotopografia późnośredniowiecznego Poznania*, Wydawnictwo PTPN, Warszawa, s. 166 i nast.
- Wrocławski K., 1991: Kategorie centrum i granic w kulturze ludowej. [w:] *Pamiętnik Słowiański*, t. 11, s. 99-118.
- Yi-Fu Tuan, 1987: *Przestrzeń i miejsce*, PIW, Warszawa, s. 52.